Jakimi mamy być w świętym postępowaniu

CZYLI KORZYSTANIE Z DOŚWIADCZEŃ I PYTAŃ DO MĘŻÓW BOŻYCH

> *„Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy nie zboczyli z drogi.”* – Hebr. 2:1

Stwórca Pan, powołując Ciało Chrystusowe, nie pozostawił go samemu sobie, lecz zaopatrzył w doskonałe Słowo Boże, które zawiera nie tylko prawo, przykazania, nakazy i informacje, ale także mnóstwo przykładów z życia mężów Bożych, które są nam bliskie i wytyczają drogę naszego ofiarowania. Postępowanie Boga względem tych osób jest dla nas wzorem i lekcją w rozwiązywaniu trudności w naszym życiu, w naszym poświęceniu. I chociaż św. Piotr zaleca: „*Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja* [Bóg] *jestem święty” – 1 Piotra 1:16,* to jednak takiej świętości, jaka cechuje Boga, nigdy nie osiągniemy. Bliższe będą nam doświadczenia mężów Bożych, którzy żyli przed nami. Św. Jakub pisze: *„Bracia, za przykład cierpienia i cierpliwości bierzcie proroków, którzy przemawiali w imieniu Pańskim”* – Jak. 5:10.

Nowe tysiąclecie, w które weszliśmy, każe nam zastanowić się na tym, co mamy czynić i jak postępować, by nasze ofiarowanie skutecznie zapewniło nam osiągnięcie obiecanej nagrody i pozwoliło „skarbić sobie skarb w niebie”, czasem nawet kosztem naszych wygód i ziemskich potrzeb. Stwórca, prowadząc mężów Bożych drogą wiary, zadawał im czasem dziwne pytania. Już Adama, naszego praojca, zapytał: *„Gdzie jesteś?”* I chociaż Bóg doskonale znał najmniejsze poczynania Adama, zmusił go do ocenienia swego postępku, do zastanowienia się nad swym czynem. Podobne pytania Bóg może postawić i nam.

1. „Gdzie jesteś?” O to zapytał Bóg Adama, o to pyta i nas. Zastanówmy się, jaki jest nasz stan serca, co uczyniliśmy w ubiegłym roku, ubiegłym wieku, w ramach naszej ofiary, którą tak ochoczo i dobrowolnie złożyliśmy na ołtarzu woli Bożej, na którym ofiarował swe życie nasz drogi Zbawiciel. Każde niepowodzenie jest dla nas ostrzeżeniem, każdy dowód łaski Bożej zmusza nas do myślenia o wdzięczności dla Ojca. Mamy kolejne tysiąclecie – gdzie jesteśmy?

2. „Co tu robisz?” Chodzimy do pracy, uczęszczamy na nabożeństwa, zajęci jesteśmy setką spraw, zmęczeni codziennym trudem. W naszych sumieniach słyszymy jednak głos Boży: „Co tu robisz?” Pytanie to zadał Stwórca Eliaszowi, o czym czytamy w 1 Król. 19:9, 10: *„I wszedł tam do pieczary, aby tam przenocować. Lecz oto doszło go słowo Pana tej treści: Co tu robisz, Eliaszu? A on odpowiedział: Gorliwie stawałem w obronie Pana, Boga Zastępów, gdyż synowie izraelscy porzucili przymierze z tobą, poburzyli ołtarze, a twoich proroków wybili mieczem. Pozostałem tylko ja sam, lecz i tak nastają na moje życie, aby mi je odebrać”.* Czy Eliasz pozostał jedynym sługą Jahwe? Oto odpowiedź Boża: *„Zostawiłem w Izraelu, jako resztkę, siedem tysięcy, tych wszystkich, których kolana nie ugięły się przed Baalem, i tych wszystkich, których usta go nie całowały”* – 1 Król. 19:18.

Życie Eliasza jest obrazem na epokę końca wyboru Kościoła i jego doświadczenia szczególnie dotyczą nas, żyjących obecnie. Pamiętajmy o tym. Po 1914 roku wszyscy weszliśmy, jak Eliasz, do mrocznej pieczary. Nie sprzyja to rozwojowi społeczności braterskiej, lecz powoduje waśnie i podziały. Pytanie Boga: „Co tu robisz?” dotyczy nas jako zrzeszenia, a także każdego z osobna.

Nie naszą rzeczą jest oceniać i decydować o tym, kto należy do Kościoła Bożego. My winniśmy podjąć wysiłek, by sami tam się znaleźć, ale decyzję zostawmy Stwórcy. Przyznajmy się, jak często mówimy: „My, my i tylko my jesteśmy ludem Bożym”, mimo iż nie do nas należy taka ocena.

Pocieszający jest fakt, że Stwórca nie rozgniewał się na Eliasza za to, że skrył się on do pieczary. Rozumiał jego zmęczenie i rozgoryczenie: jego wysiłek nawrócenia Izraela nie przyniósł pozytywnego rezultatu; nawet śmierć czterystu proroków Baala nie przyprowadziło Izraela i jego króla z powrotem do Boga. Podobnie w naszych czasach reformacja nie przyniosła poprawy moralności społeczeństwa na szerszą skalę. Mimo wysiłków ludzie są nadal zdegradowani i degradacja ta wciąż rośnie. Może to wywołać uczucie zniechęcenia. Tym bardziej więc musimy wsłuchać się w Boże pytanie: „Co tu robisz?”

3. „Czy jesteś gotowy czynić dobrze i przebaczać?” Dawid, zwany mężem według serca Bożego, zawsze był gotowy przebaczyć. Kronikarz zapisał nam

jego słowa jako reakcję na prośbę Abigail: *„Idź w pokoju do swego domu; patrz, wysłuchałem twojej prośby i odniosłem się do ciebie życzliwie”* – 1 Sam. 25:25. Szybkość wybaczenia i zwyciężenia siebie była w tym przypadku niezwykła. Czy my także wykazujemy taką gotowość do wybaczania? Czy słuchamy mądrych rad i próśb? Przystanie na prośbę Abigail nie oznaczało słabości Dawida – miał przecież pod swymi rozkazami sześciuset walecznych, gotowych na wszystko ludzi. To jego dobrotliwość sprawiła, że zareagował w taki sposób. Innym razem, nie mogąc ścierpieć bluźnierstwa Goliata przeciw Panu Zastępów, wystąpił odważnie i powiedział: *„Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, oszczepem i włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu Pana Zastępów, Boga szeregów izraelskich, które zelżyłeś”* – 1 Sam. 17:45. Czy i my dostatecznie odważnie stawaliśmy zawsze w obronie czci Bożej? Odpowiedzmy sami sobie.

4. „Czy jesteś gotowy na wszystko?” Chrześcijanin winien być przygotowany na wszystko. Nie szukajmy więc dużych okazji, by dowieść swego poświęcenia, tylko po to, aby inni nas podziwiali. Przypatrzmy się pokorze Mojżesza: *„Na to odezwał się Mojżesz i rzekł: A jeżeli nie uwierzą mi i nie usłuchają mnie, lecz powiedzą: Pan nie objawił się tobie? A Pan rzekł do niego: Co masz w ręku swoim? A on odpowiedział: Laskę”* – 2 Mojż. 4:1,2. Nie jest sztuką zyskać posłuch innych, kiedy się ma władzę i poważanie. Chrześcijanin powinien go zdobyć swoim świątobliwym życiem i dobrymi uczynkami. Nie silmy się więc na wielkie dzieła. Służmy Panu tym, co mamy, co jest w naszym zasięgu. Czasem jest to nawet trudniejsze niż wielkie, jednorazowe akty poświęcenia.

5. „Czy rozliczyłeś swoje sumienie?” Nowy rok, a zwłaszcza nowe tysiąclecie, powinno być doskonałą okazją do rozliczenia się z naszego dotychczasowego życia, choćby w naszych sumieniach. Przypatrzmy się, jak to uczynił Samuel: *„Oto jestem. Zaświadczcie mi tu przed Panem i przed jego pomazańcem: Komu zabrałem wołu? Komu zabrałem osła? Kogo uciskałem, komu gwałt zadałem, od kogo wziąłem datek, aby przymknąć oczy na jego winę? – a zwrócę wam!”* – 1 Sam. 12:3. W taki sposób Samuel, wielki sędzia, rozliczał się ze swoim narodem. Czy i my mamy tak czyste sumienie, by zadać bliźnim podobne pytania? Czy moglibyśmy śmiało stanąć przed naszymi sąsiadami, znajomymi, przed narodem? Szlachetność Samuela nie ma sobie równej.

6. „Czy okazujesz wdzięczność Bogu?” W naszym poświęceniu odnosimy często wiele sukcesów, które w całości zawdzięczamy Bogu. Stwórca czasem nas doświadcza, często daje nam jednak dowody swej wspaniałomyślności. Czy o tym pamiętamy? By nie zapomnieć o Bożym miłosierdziu, jakiego doznaliśmy w życiu, winniśmy w naszych sercach stawiać pomniki pamięci. Bierzmy przykład z Samuela: *„Aż dotąd pomagał nam Pan”* – 1 Sam. 7:12. Samuel wystawił pamiątkę zwycięstwa. Ale nie o jego chwałę chodziło – miał na uwadze chwałę Boga. Czy i my w swoim sercu stawiamy takie pomniki wdzięczności dla Pana?

Drodzy w Chrystusie, tych wspaniałych lekcji mamy więcej, ale nawet, jeśli skorzystamy tylko z tych kilku wskazanych tutaj rad biblijnych, na pewno zrobimy kolejny krok w naszym ofiarowaniu.

Bolesław Wyłuda
R-
„Straż”